Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 43 Rzeszów, dnia 16 grudnia 1928 Rok I.

Cena numeru **20** gr.

Prenumerata miesięczna **80** gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Ceny ogłoszeń: Zwykłe . . . . 10 gr. W tekście . . . 30 gr. | Nadesłane . . . . . 25 gr. Drobne za słowo . . 10 gr.

Redakcja i Administracja: ul. 3 Maja l. 8. Konto P. K. O. 408.116. — Telefon Nr. 16.

KAZIMIERZ ZAKRZEWSKI

NA DRODZE DO REFORMY USTROJU.

(Droga Nr. 7 — 8).

V.

Przedstawiliśmy szereg postulatów, których przyjęcie usprawniłoby mechanizm ustrojowy, odziedziczony po liberaliźmie, stwarzając przez to punkt wyjścia dla naszej ewolucji ustroju.

Rewizja ustroju w duchu naszego dotychczasowego rozumowania jest bowiem neutralna z punktu widzenia socjalnego (aczkolwiek, usprawniając państwo demokratyczne jest korzystna dla mas pracujących). Wszelka dalej idąca reforma musiałaby już oprzeć się na rozwiązaniu kwestji socjalnej, co nie jest możliwe w ciągu bardzo krótkiego okresu czasu. Bez rozwiązania kwestji socjalnej wiek XX-ty, nie zdoła jednak stworzyć nowej cywilizacji.

Podkreśliliśmy wyżej, że parlament nie jest zdolny rozwiązać kwestję socjalną. Wymaga to długich jeszcze okresów walki pracodawców z pracownikami, przedzielanych przez okresy współpracy tych dwóch czynników. Finałem tej walki musi być zniesienie pracy najemnej, co jednakowoż nie oznacza bynajmniej eliminacji kapitału z życia gospodarczego, ani zniesienia własności prywatnej.

Przyspieszyć likwidację walki klas i uchylić niebezpieczeństwa, jakie przez istnienie tego zjawiska zagrażają produkcji, a przez to i Państwu, może rozbudowa samorządu gospodarczego, opartego na istnieniu reprezentacji zawodowych czynników, biorących udział w produkcji oraz Izb gospodarczych o charakterze mięszanym z udziałem wszystkich tych czynników. Pracując w tym kierunku zrealizujemy ideał Narodu wytwórców, oraz stwarzamy grunt, na którym wyrosną nowe instytucje, tak samo charakterystyczne dla XX-go wieku, jak parlament dla ery liberalnej, a formacje stanowe dla czasów gotyku.

Byłoby jednak rzeczą przedwczesną opierać już dzisiaj cały ustrój państwa na tych nowych formacjach jeszcze niewykształconych, wobec tego że ustrój liberalny rozbił dawniejsze grupy organiczne. Samorząd gospodarczy niemal nie istnieje, związki zawodowe znajdują się nadal w większości pod patronatem stronnictw. Bezpartyjny ruch zawodowy mógłby się rozwinąć w ramach Bezpartyjnego Bloku (o ile nazwa taka grupy rządowej nie ma być omamem dla łudzenia wyborców), dotąd jednak jeszcze to nie nastąpiło. Jeżeli zatem nawet faszystowskie Włochy przeprowadzają budowę ustroju syndykalistycznego w tempie powolnem, mimo rozwoju faszystowskich związków zawodowych, nie można u nas ważyć się na analogiczną pracę. Tembardziej, że na wyniki eksperymentu włoskiego trzeba będzie jeszcze czekać.

Prof. Jaworski, który niedawno ogłosił w „Czasie" jedyny dotąd projekt konstytucji, opierający gmach nowego ustroju na upaństwowionym ruchu zawodowym, zdaje sobie z tego sprawę, bo pragnie uniknąć kroczenia drogą włoską. Dzięki temu jednak syndykalistyczne tezy tego teoretyka konserwatywnego pozostają martwą literą, mimo że mają stanowić podstawę nowej konstytucji.

Ustrój nowego społeczeństwa, który także i naszem zdaniem, oddawna wyrażanem, oprze się na zdobyczach syndykalizmu i zrodzi się jako wynik pracy całego naszego pokolenia z ducha polskiej rewolucyjnej demokracji, z wysiłków mas pracujących, łączących walkę o byt codzienny z wywalczeniem nowych ideałów, oraz z doświadczeń całej Europy, dążącej do stworzenia nowej cywilizacji. Dzisiaj, kiedy stoimy tuż przed rewizją konstytucji, spełnimy nasze zadanie, zdobywając punkt wyjścia dla nowego okresu pracy dziejowej, wielkiej i chlubnej.

—o—

Sprawy miast polskich.

Zaiste — ogół ludności miejskiej mało sobie zdaje sprawę z tego, jak istotnie rozwijają się sprawy miast, z jakimi tysiącznymi trudnościami walczyć muszą zarządy miast w państwie, w którym ludność miejska stanowi zaledwie 30% ogółu jego mieszkańców.

Ciężary, jakie spadają na gminy miejskie w dziedzinach szkół powszechnych (nauczyciele), szkół fachowych, szpitalnictwa, pomocy ludności biednej, dzieciom szkolnym, bezrobotnym, kwaterunków wojskowych stałych i td. zwiększają się z każdym rokiem.

Nie jeden dobroczynny pan czy pani — z cudzej kieszeni — irytuje się, że zarząd miasta za mało wydaje na cele, przez niego upatrzone, ale nie zastanawia się nad tem, ile jest takich celów, ile i skąd czerpane są dochody?

Postanowiliśmy podać do wiadomości naszych czytelników długi wprawdzie, ale systematycznie skreślony szereg tych spraw miast polskich, — prosimy je czytać, z nimi dla wiadomości własnej obywatelstwa, dla pożytku i zapłodnienia praktycznej inicjatywy społecznej — dokładniej się zaznajamiać.

Przedmiot będzie dla czytelnika tak długo oschłym, dopóki coraz bliżej z nim się zapoznając, nie stworzy sobie interesującego obrazu całości prądu spraw miejskich.

Przystępując do założenia, zaczynamy od bieżących ujemnie przez władze centralne lub dotąd nie stanowczo załatwianych komunalnych spraw finansowych.

a) Udział miast w podatku dochodowym.

Ustawa z dnia 11. VIII. 1923 r. „O tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych" przyznała gminom miejskim 30%-owy a gm. m. st. Warszawy 40%-owy udział we wpływach z państwowego podatku dochodowego przypisanego w tychże gminach.

Procentowy ten stosunek udziału związków komunalnych w państwowym podatku dochodowym został zmniejszony ustawą z dnia 22. XII. 1925 r. „O środkach zapewnienia równowagi budżetowej", która w art. 16. postanowiła, iż udział we wpływach z państw. podatku dochodowego wynosi dla miast 15% a dla m. st. Warszawy 20% państw. podatku dochodowego, przypisanego w tychże gminach.

W związku z powyższem postanowieniem ustawy wydało Ministerstwo Skarbu z dnia 30. I. 1926 r. okólnik, w którym zarządziło, by wszelkie wpłaty z tytułu podatku dochodowego uskuteczniane, począwszy od dnia 1 stycznia 1926 roku — dzielone były na sumy skarbowe i komunalne w stosunku następującym: 85% na rzecz Skarbu Państwa a 15% na rzecz związków komunalnych, zaś odnośnie do m. st. Warszawy 80% na rzecz Skarbu, a 20% m. st. Warszawie, bez względu na to, których lat podatkowych wpływy te dotyczą.

Taka interpretacja przez Ministerstwo Skarbu postanowień ustawy z dnia 22. XII. 1925 r. była sprzeczna z wyraźnym tekstem ustawy i z intencją ciał ustawodawczych. Dlatego też Związek Miast Polskich na równi z poszczególnemi miastami niezwłocznie wystąpił do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych i Pana Ministra Skarbu z odpowiednim memorjałem, prosząc w nim o rewizję i uchylenie okólnika.

W odpowiedzi na to Ministerstwo Skarbu oznajmiło Zarządowi Związku Miast Polskich pismem z dnia 31. III. 1926 roku, iż nie widzi powodu do zmiany względnie uchylenia swojego zarządzenia.

Wobec takiego rozstrzygnięcia pozostawała jedynie droga zaskarżenia orzeczenia Ministerstwa Skarbu przez zainteresowane Zarządy miast przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym. I na tę drogę wstąpiły miasta wnosząc do Najw. Trybunału Administracyjnego odnośne skargi, które rozpatrzył Najw. Tryb. Adm. 28 czerwca 1928 r. wydając

wyroki uchylające omawiany okólnik Ministerstwa Skarbu.

Powołując się przeto na powyższy wyrok Najw. Tryb. Adm. wystosowało biuro Związku Miast Polskich pismo z dnia 20 sierpnia 1928 roku Nr. 3880 do Ministerstwa Skarbu, prosząc o wydanie zarządzenia właściwym władzom skarbowym co do wypłacenia zgodnie z motywami powołanego wyroku związkom komunalnym: należności z tytułu udziału w państwowym podatku dochodowym.

Nie otrzymawszy w tej kwestji pisemnej odpowiedzi Ministerstwa Skarbu — biuro Związku M. P. podjęło interwencję i uzyskało wyjaśnienie, iż Ministerstwo Skarbu, zarządzi stosownie do wyroku Najw. Tryb. Adm. wypłatę zaległych sum z tytułu udziału w państwowym podatku dochodowym, w odniesieniu jednak do tych tylko miast, które wniosły odnośne skargi do N. T. A. — Pozostałe zaś miasta nie otrzymają zwrotu omawianych sum, ponieważ wyrok N. T. A. miast tych nie dotyczy pod względem formalnym aczkolwiek orzeka o zasadniczej istotnej niezgodności Ministerstwa Skarbu z obowiązującem ustawodawstwem.

Powyższe podało biuro Związku Miast Polskich do wiadomości miastom w „Przeglądzie Tygodniowym“ (Nr. 35 i 40) zaznaczając, iż miasta, które dotychczas w kwestji tej nie wniosły skarg do Najw. Tryb. Adm. winny zwrócić się w administracyjnym toku instancji do odnośnych władz o wypłacenie należnych sum, a w razie gdyby starania te nie zostały uwzględnione, winny zainteresowane miasta wnosić indywidualne skargi do Najw. Tryb. Adm. po wyczerpaniu toku instancji.

Nastąpiła interwencja zarządu Zw. m. w dniu 7 grudnia br., skutkiem której Ministerstwo obiecało przystąpić do wypłaty bez potrzeby nowych skarg.

b) Udział miast w podatku przemysłowym.

Kilkuletnia akcja wszczęta jeszczy w roku 1925 w kierunku wypłacenia wszystkim związkom komunalnym zaległych za czas od roku podatkowego 1923 należności z tytułu wymiaru idealnego państwowego podatku przemysłowego a to na zasadzie postanowień ustępu 2. art. 119. ustawy z dnia 14. V. 1923 r. uwieńczona została częściowo pozytywnym rezultatem dopiero w roku 1928.

Pismem skierowanem do wszystkim Izb Skarbowych oraz Wydziału Skarbowego Województwa Śląskiego w Katowicach zawiadomiło Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 9. II. b. r., iż celem wymiaru dodatku komunalnego do idealnego podatku państwowego przemysłowego od przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe“ w myśl art. 119. ustawy z dnia 14 maja 1923 roku zwróciło się do Ministerstwa Komunikacji o polecenie dyrekcjom kolejowym sporządzenia i przesłania, o ile to dotychczas nie nastąpiło, wykazów obrotów, osiągniętych przez poszczególne stacje i przystanki kolejowe, w okresach rocznych, za czas od 1 stycznia 1923 r. do 31 grudnia 1925 r.

Po otrzymaniu wykazu względnie o ile Izby Skarbowe są już częściowo lub całkowicie w posiadaniu tychże, przystąpią Izby bezzwłocznie do uskutecznienia wymiaru za wspomniany okres względnie za okres, na który dotychczas wymiaru nie uskuteczniano.

Wymiar podatku w wysokości 0·5% obrotu należy — w myśl okólnika — uskutecznić jednym nakazem płatniczym za każdy rok kalendarzowy dla wszystkich stacyj i przystanków, znajdujących się w obrębie dyrekcji i bezzwłocznie doręczyć go dyrekcji kolejowej; do nakazu płatniczego winien być dołączony wykaz stacyj i przystanków kolejowych ze wskazaniem sumy obrotu i kwoty dodatku za poszczególne okresy roczne, przypadające od każdej stacji i przystanku.

Po dokonaniu przez dyrekcje kolejowe wpłat omawianego dodatku — kasy skarbowe w siedzibie Izby Skarbowej, zarachują i przekażą je właściwym kasom skarbowym w trybie § 52 instrukcji dla kas skarbowych.

Otwartą jednak nadal pozostała kwestja wymiaru wspomnianego wyżej podatku od innych przedsiębiorstw prowadzonych przez Państwo na podstawie praw zwierzchniczych, prawa monopolu lub wyłącznie na potrzeby administracji państwowej.

To też opierając się na wyżej przytoczonych motywach i wychodząc z założenia, że związkom komunalnym w myśl samej ustawy bezsprzecznie omawiany podatek się należy, czego dowodem ostatnie zarządzenie Ministerstwa Skarbu, odnośnie przedsiębiorstwa: „Polskie Koleje Państwowe“ — zwróciły się do Ministerstwa Skarbu memorjałem z dnia 14 kwietnia 1928 roku L. 2078. prosząc o wydanie zarządzenia regulującego całkowicie powyższą sprawę, a mianowicie uskutecznienia wymiaru idealnego państwowego podatku przemysłowego za okres od 1. I. 1923 r. do końca roku 1925. od wszystkich przedsiębiorstw prowadzonych przez Państwo i wypłacanie związkom komunalnym przypadających im z tego tytułu należności.

Powyższą prośbę powtórzono jeszcze w memorjale następnym z dnia 16 sierpnia 1928 roku. Sprawa ta nie została jednak dotąd przez Ministerstwo Skarbu zadecydowaną.

RZECZY INTERESUJĄCE OBYWATELI RZESZOWSKICH.

Posiedzenie Rady miejskiej odbyło się w dniu 12-go bm. Po krótkiej interpelacji Dra Wanga w sprawie ściągania kosztów egzekucyjnych, przy egzekucji należytości samorządowych, oraz w sprawach budynków, grożących zawaleniem, na które burmistrz odpowiedział, przystąpiono do porządku obrad.

Po przyjęciu protokołu ostatniego posiedzenia, burmistrz poświęcił przemówienie wstępne pamięci ś. p. Bolesława Dzianotta, wieloletniego radnego miejskiego i dyrektora Kasy oszczędności. Przemówienia radni stojąc wysłuchali, a objaw ten uczczenie pamięci ś. p. Zmarłego zanotowano do protokołu posiedzenia.

W dalszym ciągu posiedzenia Rada wysłuchała sprawozdania w następujących sprawach:

a). W sprawie nowego statutu Kasy oszczędności:

Statut ten przedłożono województwu do zatwierdzenia jeszcze w dniu 22-go kwietnia br. Wobec tego już 8 miesięcy upływa, a jednak sprawa dotąd załatwioną nie została. Ostatnie próby osobiste doprowadziły do tego, iż naczelnik departamentu w województwie przyrzekł, że przedłoży sprawę do załatwienia sejmikowi wojewódzkiemu w dniu 11-go b. m.

b). W sprawie budowy szkoły powszechnej:

Kuratorjum za pośrednictwem Rady szkol. powiatowej zawiadomiło gminę, o dalszych swych warunkach, postawionych budowie szkoły i zawiadomiło, że odnośne pismo, celem ostatecznego (?) załatwienia odesłane zostało do województwa, w województwie odbyto konferencje z referentem architektonicznym p. inż. Krzyworączką przy oświadczeniu, że gmina zgadza się już na wszystkie techniczne żądane poprawki, pragnie jednak raz przecież doczekać się końca i uzyskać możność przystąpienia do budowy. Sprawa zalega już nie mniej jak pół roku.

P. Krzyworączka oświadczył, że sprawa jest mu znaną, że akt odnośny znajduje się we wydziale samorządowym Województwa. P. Leurman, naczelnik wydziału samorządowego, przyobiecał (w dniu 30-go listopada br.) że będzie się starał sprawę jaknajwcześniej do gminy nadesłać.

W tejże samej sprawie odbyto dalsze konferencje w województwie i w kuratorjum.

Ponieważ miasto na budowę szkoły i jej wyposażenie nie posiada żadnych funduszów, zaciąga jedynie na ten cel pożyczkę półmiljonową, która jednak bardzo jeszcze odbiega od całości kosztów — ponieważ do szkół miejskich powszechnych już dzisiaj uczęszcza z górą 500 dzieci — ponieważ mowy nie ma o tem, aby gminy podmiejskie wybudowały u siebie szkoły 7-mio klasowe, a temsamem dzieci tych gmin uczęszczać będą do trzech najwyższych klas w szkołach rzeszowskich — przeto tak z uwagi na te, jak i na szereg innych ważnych okoliczności — zarząd miasta z uporem obstaje przy swej prośbie o uzyskanie wybitnej subwencji z funduszów państwowych na budowę tych szkół (bliźniaczych).

Prośbę gminy obiecał poprzeć p. wojewoda Gołuchowski, p. kurator Pytlakowski. Szczegółową konferencję odbyto z ref. ard. wizytat. szkół powsz. p. Opalą. Opierał się on wysokości żądanej przez gminę ćwierćmiljonowej subwencji, obiecał jednak poparcie sprawy w ogólności. Zażądał jak to było do przewidzenia trzymania się wskazówek kurat. co do budowy, umieszczenia boiska przed szkołą, ogrodu poza szkołą i t. p.

c). W sprawie zamknięcia targów i spędów w Rzeszowie i powiecie rzeszowskim:

Z listopada 1928 r.

IV.

Sprawa aprowizacji szła oporem.

Żaden rodzaj produktów zboża oddać nie chciał. Odbyte zgromadzenia z przedstawicielami większej własności doprowadziły do przykrych scysyj z Komisarzem — wiece odbywane w Sokole z małorolnymi wykazywały drwiny z potrzeb miejskich; jeden z rolników wywodził o niemożności oddawania zboża miastu, gdyż nadwyżka musi być użytą na karmę dla nierogacizny, potrzebnej na tłuszcz.

Rezultatem tego stanowiska było wdrożenie przymusowych rekwizycyj zboża, którą jednak poprzedziła następująca odezwa Komisarza Komisji likwidacyjnej:

„Do Zwierzchności gminnych i przełożeństw obszarów dworskich w powiecie rzeszowskim.

Mimo apelu P. K. L. korporacji rolniczych, prasy i licznych w sprawie dostawy produktów rolnych, tut. wezwań, ludność powiatu, na obszarach dworskich i w gminach wiejskich, zachowuje bierny opór, tak, że wykupno zboża daje zupełnie niedostateczne rezultaty, a ziemniaków niedostarczyła dotychczas ani jedna z gmin wiejskich.

P. K. L. widząc że obchodzenie się obywatelskie z ludnością i odwoływanie się do jej uczuć patrjotycznych, zupełnie zawodzi, zmuszona jest użyć innych ostrzejszych środków, celem wydobycia od producentów produktów dla warstw bezrolnych.

Producenci, których długotrwała i niszcząca inne dykasterje społeczeństwa wojna, postawiła w przeważnej części na nogi, skoro z chwilą ustania represyj i rekwizycyj zaborczego rządu, nie poczuwają się wobec własnej Ojczyzny i współobywateli do żadnych obowiązków, poniosą sami winę, że i ojczysty Rząd musi się względem nich posługiwać systemem represyj i rekwizycyj.

Na podstawie reskryptu P. K. L. z dnia 21. listopada br. L. 592 WA. oświadczam stanowczo, że do dnia 24. grudnia br. musi bezwarunkowo tamt. gmina względnie obszar dworski dostawić do magazynu komisjonera znajdującego się przy młynie Eckśteina w Rzeszowie wyznaczoną ilość cetnarów zboża szlachetnego i jęczmienia.

W razie niedostawienia przepisanej ilości, zamknięte będzie dla danej gminy lub obszaru dworskiego wydawanie kart na mlewo, pobór cukru i nafty, a nadto zarządzony będzie przy pomocy siły wojskowej przymusowy odbiór na koszt właścicieli z potrąceniem z ceny kupna 20 %.

Nader jest przykrem, że w wolnej niepodległej Polsce, Rząd Jej musi się uciekać do tak ostatecznych i znienawidzonych przez wszystkich systemów.

Skoro jednak jak już zaznaczyłem na wstępie, wszelkie przedstawienia w tym względzie zawiodły, gdy z jednej strony zapasy zboża giną coraz bardziej w paskarskim handlu, a do ludności bezrolnej zaczyna zastraszająco zaglądać widmo głodu, Rząd mający obowiązek czuwać nad całym narodem musi użyć wszelkich środków by go od klęski głodu uchronić.

W Rzeszowie, dnia 5 grudnia 1918.“

—o—

Odbyto konferencję z ref. p. Drem Miecikiem, naczelnikiem wydziału w województwie. P. referent oświadczył, iż zamkniętych jest 13 powiatów. Zamknięcie to stoi w związku z postulatami rządów czechosłowackiego i austrjackiego (sprawa ciągnie się od chwili rozpoczęcia polskiej akcji o samowystarczalność (?) (przyp. red.) Czynione są starania o przyspieszenie otwarcia targów i w tym celu czynione są też przedstawienia do Minist. spraw wewn.

d). W sprawie uzyskania wypłaty zaległych procentowych dodatków gminnych do podatków:

Czynione są starania przez Związek miast, o czem piszemy obszerniej na innem miejscu.

e). W sprawie budowy kolei Rzeszów — Kolbuszowa:

Deputacje, zapowiedziane już dawniej w Minist. Komunik., a o których pisaliśmy niedawno, spełniły swe zapowiedziane zadanie w dniu 7-go bm.

W wielkiej tej deputacji wzięli udział przedstawiciele wszystkich powiatów (z Rzeszowa, burmistrz Dr. Krogulski, starosta Dr. Friedrich, marsz. J. Jędrzejowicz).

Komitet dla tej sprawy uprosił także jenerała brygady p. Wieczorkiewicza, którego dywizja stoi załogą na odnośnych terenach, do wzięcia obywatelskiego udziału w deputacji u p. Ministra komunikacji. P. Wieczorkiewicz udział ten przyjął i deputację w staraniach jej wobec p. ministra poparł.

Rezultat — dla szanownych obywateli nie nadzwyczajny, ale także nie rozpaczliwy — widocznym jest ze stanowisk p. ministra, który je mniej więcej w ten sposób określił:

„Po ostatniej wizycie panów u mnie kazałem sobie przedłożyć akta i zapoznałem się ze sprawą szczegółowo. Budowa kolei Rzeszów — Kolbuszowa, ani pod względem gospodarczym, ani pod względem wojskowym, nie może wytrzymać konkurencji z budowami takimi, zamierzonymi na lata najbliższe, a złączonymi z Katowicami, Gdynią i t. p.

Ze sfer wojskowych dotąd nikt w ogólności ze mną o sprawie tej nie mówił. Koszt budowy kolei wynosiłby nie wiele mniej, niż 20 miljonów i obecnie w najbliższych budżetach ministerstwo pomieszczenia nie znajdzie. Przyznaję jednak, że pragnąłbym ruszyć sprawę z martwego punktu — atoli przed rokiem 1931 żadnej większej kwoty na ten cel wstawić nie mogę. Będę się starał coś wstawić i przed tym okresem na konserwacje budynków, a może też coś na wykup dalszych gruntów, ale to jest wszystko, co na razie zrobić mogę".

Odnośnie do kosztów budowy oświadczył p. star. Dr. Pomiankowski — na co p. minister się zgodził — że przedłoży szczegółowszy wykaz tych kosztów, które na tym terenie są niższe, gdyż stanowi on równinę, nie trzeba też większych mostów i t. p.

P. jenerał Wieczorkiewicz przedłożył dokładną mapę i objaśniał p. ministra o szczegółach zamierzonej budowy.

* * *

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono wytoczenie niektórych skarg, na posiedzeniu tajnem posunięto do wyższych rang niektórych urzędników i t. p.

Zamykając posiedzenie burmistrz oświadczył, iż w najbliższych dniach przedłoży komisji budżetowej preliminarz na rok 1928/9, życząc radnym wesołych świąt i dobrego Nowego Roku i zamknął posiedzenie.

Z RACJI GWIAZDKI ŚWIĄTECZNEJ.

(Gwiazdka gminy dla szkół powszechnych — dla biednych — dla żołnierzy).

W Rzeszowie ustalił się dziwny zwyczaj, że różne osoby zarówno prywatne, jak i na stanowiskach publicznych, zwracają się do zarządu gminy z prośbą o subwencje na ten czy ów cel, a uzyskawszy fundusze, zamilczając ich źródło, robią się filantropami na własny rachunek. Zaznaczamy wyraźnie, że nie odnosimy tej uwagi do żadnej kwestji aktualnej — jednak prawda w niej leżąca doprowadziła do tego, iż nieraz słyszy się głosy, iż gmina nie popiera celów publicznych. Fałszywe to mniemanie polega na fakcie, że gmina nigdy, dla swych aktów tego rodzaju nie używała i nie używa żadnej reklamy.

Sądzimy jednak, że leży w interesie sprawy publicznej zaznaczenie tego szczegółu wobec bieżącej sprawy Gwiazdki świątecznej.

Otóż na ostatniem posiedzeniu Rady gminnej postanowiono wypłacić kwotę 7.400 zł. dla szkół powszechnych (także szkoły ćwiczeń) na dożywianie i odzież dla ubogiej dziatwy szkolnej. Tym razem jednak rozdział funduszu nie pójdzie już tak anonimowo, by nawet członkowie grona nauczycielskiego o ich źródłach nie wiedzieli, lecz rozdział między szkoły ma nastąpić według klucza, mającego się ustalić na konferencji kierowników szkół, zaś następny rozdział przy współudziale delegata gminy i z obowiązkiem złożenia sprawozdania.

Również i dla ubogich miejscowych na zapomogę świąteczną przeznacza się znaczniejszą kwotę.

* * *

Na koniec jeszcze jeden szczegół:

Z centralnego Komitetu warszawskiego, pod przewodnictwem p. prezyd. Mościckiej, oraz z Komitetu województw kresowych Małopolskich, pod przewodnictwem p. wojewodzinej Lwowskiej, wpłynęły do miasta pisma o datki na Gwiazdkę dla żołnierzy pogranicza.

Uchwalono przesłać na ręce p. Starosty rzeszowskiego kwotę 200 zł., z racji obydwóch tych pism. Ponieważ cel jest jeden, przeto Starostwo najtrafniej może powyższą kwotą rozporządzić.

* * *

Równocześnie uchwaliła Rada gminna przeznaczyć kwotę 300 zł. na Gwiazdkę dla żołnierzy rzeszowskiego garnizonu, pozostających przez święta w Rzeszowie i kwotę tę do odpowiedniego zarządzenia przesłać na ręce p. Bryg. Gierzkowskiego, jako komendanta rzeszowskiego garnizonu.

Kronika.

WIECZÓR LOTNICZY. W niedzielę 9-go b. m. odbył się w sali Kasyna „Wieczór lotniczy" staraniem Koła L. O. P. P. uczniów II. gimn. i Czytelni uczenic gimn. żeńskiego. Miły ten wieczór tem był milszy, że był on dany wyłącznie siłami młodzieży a i treść jego, z wyjątkiem dwóch deklamacyj, wypełniły utwory uczenic i uczniów, z których szczególną uwagę zwróciły wiersze „My lećmy w dal" i „Husarja skrzydlata". Miłe wrażenie wywołały dwa wiersze jednego z „młodszych" uczniów „Opowiadania lotnika" i „Lot Kubali". Wyczerpujący odczyt ilustrowany przeźroczami rysowanemi przez uczniów, zapoznał słuchaczy z dziejami lotnictwa i jego obecnym stanem. W II. części wesołe uwagi JMĆ. Pana Reja, który z grobu wstał, aby w monologu (także pióra uczenicy) wyrazić swój podziw a czasami zgorszenie nad cudami współczesnej mody i techniki, zakończone wizją nowożytnego husarza - lotnika, ogólne zdobyły uznanie a niepretensjonalna ale o serdecznej tendencji sztuczka „A kiedy zabrzmi Złoty Róg" zakończyła wieczór potężnym chórem „Nie rzucim ziemi". Wieczór urozmaiciły produkcje chóru gimnazjum żeńskiego i orkiestry uczniów II. gimnazjum.

Wieczór ten, skromny wysiłek twórczości i pracy naszej młodzieży, dowiódł jednak, że w młodzieży naszej budzi się lot ku potędze, że młode dusze rwą się ku tym nowym ideałom, jakie kreśli im przyszłość — wysiłku woli ku opanowaniu przestrzeni. Apatja starszego przedwojennego pokolenia, która wyraziła się także w dość pustej sali, wypełnionej przeważnie młodzieżą, nie dotknęła jeszcze ich i daj Boże, nie dotknie, jeżeli już dzieci z III. klasy w rymy ubierają pionierów nowożytnego heroizmu i bohaterstwa, jakiemi są znaki podniebne, kreślone lotami Lindbergów, Kubalów i Idzikowskich, a nieśmiertelne „Dalej młodzi przyjaciele, niech nad martwym wzlecę światem" z metafory poetycznej w realne przybiera się kształty. Tym większe uznanie tym profesorom, którzy te małe iskierki zapału starają się w młodych duszach rozdmuchać, a przedewszystkiem prof. Siudemu, że ideę L. O. P. tak intenzywnie wśród młodzieży propaguje i prof. Nowosławskiemu, że ten skromny, a w idei swej propagandowej tak ważny wieczorek, zrealizował.

Wieczorek powtórzony będzie w sobotę w sali „Sokoła" dla młodzieży szkolnej i szkół średnich i powszechnych, aby propagandę L. O. P. P. wzbudzić w sercach najmłodszych, a pieśń bohaterską Polski Odrodzonej „My, pierwsza brygada", której dźwięki tak pięknie harmonizowały z deklamacją lotnika, wszerz wszczepić i głęboko w młode dusze i do podniebnych lotów je przysposobić: „Dla Ciebie Polsko i dla Twej chwały".

ZGROMADZENIE KOŁA MIEJSCOWEGO SĘDZIÓW i PROKURATORÓW. W dniu 25-go listopada br. odbyło się w Rzeszowie zgromadzenie zrzeszenia sędziów i prokuratorów koła miejscowego w Rzeszowie, na którem przewodniczył s. s. o. Eustachiewicz, sekretarzował s. p. Dr. Woźniak. Sprawozdanie prezesa koła, wiceprezesa s. o. Bojdeckiego, oraz skarbnika s. s. o. Dr. Byszewskiego, który wykazał czysty dochód w kwocie Zł. 938.87., przyjęto do wiadomości.

Przy tej sposobności podziękowało zgromadzenie opuszczającemu Rzeszów wiceprezesowi s. o. Bojdeckiemu, za starania dla rozwoju koła i pieczę nad interesami stanu, oraz prezesowi s. o. Kijasowi, za przychylne odnoszenie się do zrzeszenia.

Następnie zgromadzenie wybrało nowych członków Zarządu, a to: 1). Dra Miksiewicza Jana, Kukulaka i Górskiego, oraz na zastępcę Syrowego. 2). Czterech delegatów na Walne Zgromadzenie w Warszawie i w Krakowie: Tichego, Dr Podobińskiego Jaca, Dr. Kulińskiego. 3). Trzech członków komisji rewizyjnej: Mortkę, Dr Janusza, Dr. Konopkę. 4). Siedmiu członków sądu honorowego: Tichego, Bielskiego, Dudkę, Grodeckiego, Łukawskiego, Miksiewicza, Mortkę.

Tego samego dnia po zgromadzeniu odbyło się posiedzenie zarządu koła, na którem wybrano prezesem Dr. Podobińskiego, wiceprezesem Dr. Midowicza, gen. sekretarzem Górskiego, sekretarzem Kukulaka, skarbnikiem Dr. Byszewskiego, podskarbnikiem Dr. Kulińskiego.

HUSARJA SKRZYDLATA.

Wiersz wygłoszony na wieczorku L. O. P. P.

Hen! Do góry! Do gwiazd! Gdzie słońce!
Do bezkresnego płyniem świata.
My! Polska husarja skrzydlata!
My! Ojczyzny potężni obrońce!

Hej! Mieczem naszym przestrzeni ogromy!
A naszą tarczą — szybkość błyskawicy!
A naszą strzałą — piorun ze źrenicy
Lecący śmigle by podniebne gromy!

Tam! Gdzie nikną życia istnienia,
W ocean eterów wylata
Ta nasza husarja skrzydlata
By budzić cisze z wiecznego uśpienia.

Hej! W stal zakuta nasza moc, potęga
Warczy i huczy nam — pean lotniczy!
Choć nasza śmiałość z szaleństwem graniczy,
My płyniem dumni tam — gdzie wzrok nie sięga!

Tam! Gdzie myśl ludzkiego genjusza
Z gwiazdami, ze słońcem się brata,
Tam nasza husarja skrzydlata
Z poszumem wichrów zwycięsko wyrusza!

Naprzód! Nie znamy, co przestrach i trwoga,
Bo w naszych sercach — naszych przodków męstwo!
Bo przy nas musi dziś zostać zwycięstwo!
Naprzód! Przed nami dzisiaj Sławy droga!

Hej! Polskiego dumę hetmana
Zaklętą w czar i moc bułata,
Piastuje dzisiaj w straż niebom oddana
Ta nasza husarja skrzydlata!

S. T.

POLSKIE TOW. GIMN. „SOKÓŁ urządza w dniu 31 bm. wielką zabawę Sylwestrową maskową, spodziewane są bardzo oryginalne kostjumy maskowę. — Spodziewać się należy, że zabawa uda się znakomicie, tembardziej, że w przygotowaniu jest całkiem nowa dekoracja świetlna na sali i inne niespodzianki.

Przypomina się również, że zapowiedziany kurs tańców najmodniejszych dla starszych i młodszych Pań i Panów, rozpocznie się wkrótce i zapisy przyjmuje kancelarja „Sokoła“ w poniedziałki, środy i piątki od godziny 19 do 21.

Z REDUTY. Zespół zabrał się z zapałem do prób nad przepiękną sztuką Jewreinowa „To, co najważniejsze“, aby zrealizować jeden z najpiękniejszych utworów współczesnej poezji dramatycznej. Utwór ten, który w tryumfie obiegł wszystkie sceny świata, będzie zarazem świadectwem poziomu artystycznego, jaki zdołała osiągnąć Reduta; toteż i reżyser Dr. Ruczka i zespół dokładają wszelkich sił. aby trudny egzamin zdać jak najpomyślniej. Sztuka wystawioną zostanie w początkach stycznia.

POŻAR W ZGŁOBNIU. Dnia 8-go b. m. o godzinie 6-tej rano wybuchł pożar w zagrodzie Grzegorza Hniteckiego w Zgłobniu. Przyczyną pożaru, jak stwierdziła policja, była wadliwa budowa komina, od którego zajęła się leżąca przy nim słoma na strychu. Spłonął doszczętnie dach, przy nieznacznym tylko uszkodzeniu zrębu, dzięki sprawności i energicznej akcji miejscowej straży pożarnej.

Wiadomości Policyjne.

OSTATECZNA LIKWIDACJA SZAJKI KUROSZA. Dnia 9. XII. o godz. 12-tej stwierdzono, że bandyta Mateusz Kurosz, o którym pisaliśmy w ostatnim numerze, że udało się mu umknąć z pierścienia otaczającej go policji, ukrywa się w domu Jadwigi Fornal, w Lecce. W chwili otaczania domu przez policję, Jadwiga Fornal zawiadomiła o tem Kurosza i dała mu swoje ubranie i ten w przebraniu kobiety zbiegł do pobliskiego lasu. Zorjentowawszy się w ostatniej chwili w sytuacji policja oddała za nim kilkadziesiąt strzałów, jednak bezskutecznie.

W dwa dni później Kurosz t. j. w dniu 11 bm. o godz. 6-tej rano, podpalił ze zemsty dom Jana Bębna z Lecki. a następnie zranił ciężko w brzuch Marcina Kurosza (tego samego nazwiska) z Lecki, podejrzywając obu o donoszenie o nim policji.

Kurosz osaczony natychmiast przez znajdującą się w pobliżu na czatach policję i nadbiegłych z sąsiedztwa gospodarzy, wpadł na strych stajni Józefa Kocura w Lecce, gdzie po oddaniu kilku strzałów, na szczęście chybionych, strzałem w skroń pozbawił się życia.

Tak została zlikwidowana groźna szajka bandytów, z których dwaj popełnili samobójstwo, a trzeci dobrowolnie zgłosił się u sędziego w Rzeszowie.

Stan ranionego Marcina Kurosza, który nie pozostaje w żadnem pokrewieństwie z bandytą Kuroszem, jest niestety bardzo groźny i prawdopodobnie umrze. Jadwigę Fornal, u której ukrywał się Kurosz, ponadto Agatę Kurosz, Juljana Ślęczkę i Władysława Kurosza, przyaresztowała policja i osadziła w aresztach sądowych w Rzeszowie, za ukrywanie i dopomaganie Kuroszowi do zbrodni.

KRADZIEŻ. Dnia 11-go b. m. do kiosku p. Pawła Bohdy przy placu Mickiewicza przyszedł nieznany mężczyzna i kazał sobie zapakować 200 szt. damesów, 200 szt. sfinksów, 300 szt. egipskich, a kiedy już pakunek trzymał w ręce, kazał sobie jeszcze zapakować 30 paczek najprzedniejszego i 30 paczek przedniego tytoniu. Kiedy ekspedjentka zajęta była pakowaniem tytoniu na podłodze, sprawca zbiegł z papierosami. Policja jednak ujęła go jeszcze tego samego dnia, przyczem wyszło na jaw, że ma jeszcze na sumieniu kradzież tytoniu dokonaną w ten sam sposób w sklepie tytoniowym p. Fica.

Dyrekcja Kasy Oszczędności

miasta Rzeszowa udziela następujących wyjaśnień:

Kasa Oszczędności przyznaje pożyczki na weksle, które zasadniczo są płatne **w całości w dniu ich zapadłości,** a zatem niema mowy o ratach, lub wekslach ratalnych. Jednakowoż w miarę posiadania odpowiednich zasobów płynnej gotówki, Kasa Oszczędności przyjmuje do eskontu nowe weksle za minimalną opłatą 10% kapitału pierwotnie pożyczonej sumy. Biorąc przytem pod uwagę, że weksle są 3-miesięczne, to przy dzisiejszej konjunkturze dłużnik otrzymuje od Kasy najdalej idące udogodnienia. Jednak poniżej tej normy opłaty kapitału w wysokości 10% pierwotnej pożyczki Kasa absolutnie nie może zejść. — Wobec tego Dyrekcja Kasy nie może też udzielać żadnych innych ulg w prolongowaniu weksli.

—o—

Rzeszów, dnia 12 grudnia 1928.

Ostrzeżenie!

Od pewnego czasu mnożą się wypadki stwierdzonego karygodnego manipulowania przy licznikach i złączach elektrycznych.

Ponieważ nadużycia te, jako skierowane do fałszywego wykazania mniejszej konsumcji prądu na szkodę elektrowni miejskiej, kwalifikują się jako czyny ustawą karną zakazane, przeto ogłasza się niniejszem, że o każdym podobnym nowym wypadku nadużycia będzie bezwarunkowo uwiadomiona Prokuratura Państwa celem wdrożenia postępowania karno - sądowego.

Zakłady przemysłowe miejskie.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Inż. Józef Szaynok. Z drukarni J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie.